



## krótko

### 9 maja

**WROCLAW.** 65. rocznicę zakończenia II wojny światowej mieszkańcy stolicy Dolnego Śląska uczcili m.in. zapaleniem zniczy na cmentarzu oficerów Armii Radzieckiej. Zareagowali na apel ludzi nauki, kultury i Kościoła, by światłem na grobach żołnierzy radzieckich, poległych w Polsce, podziękować za postawę Rosjan po katastrofie smoleńskiej. 9 maja na wrocławskim rynku świętowali strażacy. Efektowne pokazy zabytkowych i nowoczesnych pojazdów oraz możliwości straży pożarnej, wręczenie odznaczeń i inne atrakcje poprzedziła Msza św. w bazylice św. Elżbiety pod przewodnictwem kard. Henryka Gulbinowicza, też odznaczonego przez strażaków.

## 30 dni po tragedii smoleńskiej

# Ocalić od zapomnienia

Próbą ostatniego pożegnania nazwał poseł Dawid Jackiewicz spotkanie, w czasie którego przy muzyce **wspominano ofiary katastrofy** prezydenckiego Tu-154. Poprowadziła je Msza św. sprawowana we wrocławskiej katedrze.

Świata nie zmienia się na lepsze ani przez narzekanie, ani przez rewolucję, ale przez wierną służbę – mówił do licznie zgromadzonych wiernych, wśród których nie zabrakło parlamentarzystów, ks. inf. Adam Drwięga, który przewodniczył Eucharystii. Proboszcz parafii katedralnej dodał, że Polscy nie tworzą partie polityczne. – Polskę tworzymy my, Polacy, i o tym nie wolno zapominać – głosił. Zakończył, przywołując słowa Jana Pawła II: „Proszę was, abyście to całe dziedzictwo duchowe, któremu na imię Polska, raz jeszcze przyjęli z wiarą, nadzieją i miłością, abyście nie podcinali sami tych korzeni, z których wyrastamy”.

Na rozpoczęcie spotkania wspomnieniowego zabrzmiał „Panis angelicus” w wykonaniu Elżbiety Mach i Waldemara Janusza Luboińskiego. Następnie prezydenta Lecha Kaczyńskiego i jego małżonkę wspominała posłanka Beata Kempa. Po niej o Alek-



W czasie Eucharystii teksty Pisma Świętego odczytali posłowie: Dawid Jackiewicz i Beata Kempa

sandrze Natali-Świat opowiadała Elżbieta Witek: – Codziennie dzwonię do Oli, chociaż wiem, że telefonu ode mnie już nie odbierze – mówiła. – Jeśli wiedziała, że komuś dzieje się krzywda, potrafiła nawet najważniejszym powiedzieć o tym prosto w oczy – dodała. Podsumowując, Dawid Jackie-

wicz stwierdził, że pamięć należy się wszystkim, którzy polegli pod Smoleńskiem. – Powinnością względem naszych przyjaciół jest troska o to, by wartości, do których się odwoływali, ocalić od zapomnienia i uczynić nieśmiertelnymi – mówił szef dolnośląskiego PiS-u. **Ks. Rafał Kowalski**

## Już za tydzień specjalny dodatek na potrójny jubileusz kardynała!



WROCLAW, ARCHIKATEDRA, GRUDZIEŃ 1989 R. Kard. Henryk Gulbinowicz wita brata Rogera z Taizé podczas pierwszego w Polsce Europejskiego Spotkania Młodych

Byłem pierwotnym. Przyszedłem na świat 17 października 1923 r., na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej. Ważnym elementem mojego dzieciństwa była możliwość korzystania z dobrodziejstw pobytu u dziadka Józefa ze strony taty i u babci Julii ze strony mamy. Jako dziecko byłem podobno dość chorowity. Otoczono mnie troską właściwą małuchom, uczono żyć z Bogiem – tymi słowami rozpoczął rozmowę z nami kard. Henryk Gulbinowicz. Wywiad, w którym wspomina swoje dzieciństwo, pierwsze lata kapłaństwa, posługę na Dolnym Śląsku – już za tydzień w specjalnym dodatku, przygotowanym na jubileusz 60-lecia kapłaństwa, 40-lecia biskupstwa i 25-lecia kardynalatu metropolity seniora. O jubileacie opowie m.in. prymas Polski abp Józef Kowalczyk.

## W miesięcznicę i na 65-lecie

**WĄSOSZ.** „Katyń przypominał nam, że być Polakiem to przywilej, za który wielu naszych rodaków musiało zapłacić najwyższą cenę. Cześć ich pamięci”. Ten fragment przemówienia, którego prezydent RP Lech Kaczyński nie wygłosił, znalazł się na obelisku, postawionym na Rynku w Wąsoszu, w hołdzie ofiarom Katynia i katastrofy pod Smoleńskiem. Podczas uroczystości 9 maja, z udziałem mieszkańców, duchowieństwa, władz lokalnych, wojewódzkich i centralnych, odsłoniła go Krystyna Zięba, której ojca zamordowano w Katyniu, a poświęcił kard.



JOJANTA SASIADEK

Henryk Gulbinowicz, dziekan dekanatu Góra Wschód ks. Jerzy Żytowiecki i proboszcz parafii pw. św. Józefa Oblubieńca ks. Jan Węgielski. Reprezentujący Jarosława Kaczyńskiego senator Witold Lech Idczak podkreślił, jak ważne jest odkrywanie prawdy, i podziękował mieszkańcom Wąsosza, że o tym pamiętają. Wicewojewoda Zdzisław Średniawski pochwalił inicjatywę, dzięki której pamięć o bohaterach nie umrze. Burmistrz Wąsosza, inicjator i fundator obelisku, podkreślił, że będzie to miejsce ważnych uroczystości patriotycznych. Przed poświęceniem obelisku kardynał odprawił Mszę św., podczas której wręczył Pierścienie Milenijne przyznawane z okazji 1000-lecia biskupstwa świeckim zasłużonym dla Dolnego Śląska. Otrzymali je, na prośbę proboszcza, wspierający parafię: burmistrz Zbigniew Stuczyk, kierownik Zakładu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Czesław Baryluk oraz kierownik Zakładu Wodociągów i Kanalizacji Czesław Kondracki. Senator Idczak odczytał podziękowanie J. Kaczyńskiego. Z okazji 65. rocznicy zakończenia II wojny światowej kard. H. Gulbinowicz poświęcił w kościele tablicę upamiętniającą pierwszych osadników ziemi wąsoskiej. **jos**

## Świątynia cierpienia

**POŚWIĘTNE.** – Dziękuję Wam, bonifratrzy, że wytrwale służycie ludziom chorym, najbardziej potrzebującym pomocy – powiedział kard. Henryk Gulbinowicz 7 maja, podczas uroczystości 10-lecia Hospicjum Bonifratrów im. św. Jana Bożego. W dowód uznania dla tego trudnego dzieła miłosierdzia wręczył Pierścień Milenijny prowincjałowi o. Karolowi Siembabowi OH. Mszę św. z tej okazji odprawili w bonifraterskim kościele Świętej Rodziny o. Kazimierz Wąsik OH, ks. Aleksander Radecki, diecezjalny duszpasterz hospicjów i ks. Janusz Gorczyca od lat współpracujący z bonifratrami. W homilii o. Wąsik przypomniał św. Jana Bożego, założyciela dobrych braci, ich charyzmat i posługę na Dolnym Śląsku. Nazwał hospicjum „świą-

tynią cierpienia”. Po uroczystym otwarciu nowej części hospicjum i jej poświęceniu kardynał odwiedził chorych. Podczas agapy dyrektorka placówki Anna Olchówka wyraziła wdzięczność wszystkim jej pracownikom, wolontariuszom, darczyńcom i osobom od 10 lat wspierającym bonifraterskie dzieło. **bs**



JOJANTA SASIADEK

## 110 lat franciszkanów we Wrocławiu

**KRZYKI.** 110. rocznicę powstania parafii oraz 100. rocznicę budowy kościoła obchodzili 8 maja franciszkanie konwentualni z wrocławskich Krzyków. Z tej okazji zorganizowano sesję popularno-naukową przybliżającą historię parafii pw. św. Karola Boromeusza, w której uczestniczył bp Edward Janiak. Natomiast uroczystej Eucharystii przewodniczył abp Marian Gołębiowski. Wcześniej proboszcz o. Marek Augustyn oprowadził metropolitę (na zdjęciu) po znajdującej się w kościele wystawie, ilustrującej dzieje franciszkańskiej parafii. W homilii arcybiskup podkreślił



O. JAKUB CZAJKA

trud franciszkanów w odbudowę zrujnowanego po wojnie kościoła. – Niech Matka Boża Łaskawa będzie pośredniczką wszelkich łask Bożych dla ojców i wiernych tej franciszkańskiej wspólnoty – życzył. **ag**

## Synagoga na nowo otwarta



AGATA COMBIK

**WROCLAW.** – Spotykamy się tutaj, by przywrócić naszemu miastu raz na zawsze jego żydowskie serce – mówił prezydent Rafał Dutkiewicz 6 maja w czasie uroczystego otwarcia, po wieloletnim remoncie, Synagogi pod Białym Bocianem. Podkreślił, że żydowskie dziedzictwo to część kultury wspólnej dla wszystkich wrocławian i przeprosił za przejawy antysemityzmu obecne także w tym mieście. Główną część trwających kilka dni obchodów rozpoczęły modlitwy naczelnego rabina Polski Michaela Schudricha oraz rabina Wrocławia i Śląska Icchaka Rapoporta. O znaczeniu otwarcia synagogi mówili m.in. przewodniczący Związku Gmin Wyznaniowych Żydowskich w RP Piotr Kadłcik, Bente Kahan – norweska artystka żydowskiego pochodzenia, prezes fundacji, która odegrała kluczową rolę w renowacji synagogi, ambasadorowie Norwegii i Izraela. Nie brakło wspomnień Żydów, którzy musie-

li opuścić Wrocław w 1938 r. oraz w latach 60. Z koncertem wystąpił kantor Joseph Malovany z Nowego Jorku wraz z Chórem Synagogi pod Białym Bocianem (na zdjęciu) pod dyr. S. Rybarczyka, a na koniec także chór katedralny z Trondheim i Orkiestra Kameralna Leopoldinum. Wśród uczestników uroczystości byli abp Marian Gołębiowski oraz kard. Henryk Gulbinowicz, z którego namową w latach 90. Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego wykupiło niszczącą od lat synagogę, a następnie 10 kwietnia 1996 r. przekazało ją Gminie Wyznaniowej Żydowskiej. **ac**

**GOŚĆ WROCLAWSKI**

wroclaw@goscniemiedzielnym.pl

ADRES REDAKCJI: 50-245 Wrocław,  
ul. Trzebnicka 11/4  
TELEFON/FAKS: (71) 322 30 72, (71) 322 37 09,  
(71) 327 11 47  
REDAGUJĄ: ks. Rafał Kowalski – dyrektor  
oddziału, Agata Combiak, Jolanta Sasiadek



Misja św. Teresy w parafii pw. św. Henryka we Wrocławiu

# Ukryci aniołowie

Za patronkę mają świętą z Lisieux. Otaczają swoich „podopiecznych” codzienną, wytrwałą modlitwą i wchodzą w zażyłość z Bogiem śladami karmelitańskich świętych, zwłaszcza **Małej Tereski**. Grupka osób z parafii św. Henryka nie jest duża, ale może kiedyś niejeden kapłan ze zdumieniem odkryje, ile im zawdzięcza.



## Na Małej Drodze



**HALINA ZAKRZEWSKA,**  
ANIMATORKA MISJI  
W PARAFII  
ŚW. HENRYKA  
– Udział

w Misji uważam za swoje powołanie. Zawsze chciałam w jakiś szczególny sposób zaangażować się w życie Kościoła i tu odnalazłam swoje miejsce. Pociągnęła mnie idea modlitwy za kapłanów i w ogóle modlitwy za wszystkich ludzi. Zafascynowałam się samą osobą św. Teresy, jej Małą Drogą, jej pragnieniem bycia Miłością w sercu Kościoła.



ARCHIWUM MISJI ŚW. TERESY Z PARAFII ŚW. HENRYKA

**H**istoria Misji ma początek w Lisieux, gdzie kilkadziesiąt lat temu zgłosiła się do biskupa pewna kobieta. W czasie krótkiej rozmowy powiedziała, że zawsze chciała mieć syna kapłana, ale nie ma w ogóle dzieci, a jest już w podeszłym wieku. „Proszę mi dać imię kapłana, a ja będę do końca życia odmawiać za niego Różaniec. W ten sposób będę jego duchową matką” – stwierdziła. Biskup akurat niedawno rozmawiał z klerikiem o imieniu Bruno, który zamierzał odejść z seminarium, więc bez zastanawiania się podał kobiecie jego imię.

## Splecione drogi

Ów kleryk został księdzem. Po roku pracy w jednej z parafii w Lisieux znalazł się jednak w bardzo trudnej sytuacji. Jego proboszcz odszedł z kapłaństwa; odeszli też – na skutek zgorszenia – wszyscy ludzie świeccy zaangażowani w pracę przy parafii. Ks. Bruno Thévenin został sam, bez żadnej pomocy. Ostatecznie, nie mogąc dać sobie rady, poprosił o pomoc w kuchni kobietę, która często modliła się w kościele. Po kilku miesiącach zapytała go, czy w seminarium był jeszcze jakiś inny kleryk imieniem Bruno. Choć

**Członkowie Misji z parafii św. Henryka lubią przebywać razem**

najpierw nie chciała zdradzić powodów pytania, ostatecznie sprawa wyszła na jaw: to ona od kilku lat modli się za niego. Dla ks. Brunona to szczególne doświadczenie Bożej Opatrzności łączącej w tajemniczy sposób ludzkie losy stało się inspiracją do powołania specjalnego ruchu modlitewnego. Za jego patronkę obrał św. Teresę z Lisieux, która za swoje szczególne powołanie uważała właśnie modlitwę za kapłanów. Misja św. Teresy powstała we Francji w 100. rocznicę urodzin swojej patronki.

## W samym sercu

W Polsce rozwija się od 1995 r., we Wrocławiu „wykielkowała” po pielgrzymce na Jasną Górę w 1996 r. Pierwsze spotkania odbywały się w parafii pw. św. Maksymiliana M. Kolbego. W 1997 r. w Misję włączyły się dzieci z Eucharystycznego Ruchu Młodych w parafii św. Henryka, dwa lata później – po wizycie we Wrocławiu ks. Ludwika Nowakowskiego, opiekuna Misji w Polsce – uformowała się tu grupa dorosłych. Obecnie spotkania członków Misji odbywają się właśnie u św. Henryka. Ich opiekunem jest ks. Piotr Krukowski. Filarami grupy są Halina Zakrzewska i Jadwiga Maniewska.

– Każdy, kto zgłasza się do sekretariatu Misji, zna tylko imię osoby, za którą się modli. Nazywany jest jej Aniołem Modlitwy – tłumaczy pani Halina, która w Misji jest od 1999 r. – Jest zobowiązany do odmawiania codziennie „Modlitwy do Matki Bożej Kapłanów” i zachęcany do podejmowania również innych modlitw czy ofiar w intencji powierzonej sobie osoby. W Misji ważną rolę odgrywa też ciągła formacja, to jest nasz rys charakterystyczny. W czasie comiesięcznych spotkań modlimy się, ale także czytamy i rozważamy katechezę ks. Ludwika, poznajemy Małą Drogę św. Teresy i w ogóle karmelitańską duchowość. W I czwartki miesiąca włączamy się w adorację Najświętszego Sakramentu, w dzień wspomnienia św. Teresy uczestniczymy w Mszy św. u sióstr karmelitanek. Przeżywamy rekolekcje i pielgrzymki. Nasi członkowie przyjmują karmelitański szkaplerz.

Prawdziwy Anioł Modlitwy ma być, zgodnie z założeniem ruchu, ogniem miłości w sercu Kościoła. „Ognista misja” czeka na chętnych. **Agata Combił**

Historia ks. Brunona została przytoczona na podstawie materiałów Misji.

## Możesz dołączyć

Duchowni (księża, klerycy, siostry zakonne), którzy chcą być otoczeni modlitwą, jak i osoby świeckie, które są gotowe taką modlitwę podjąć, mogą zgłaszać się pod adresem: sekretariat@misja.teresy.org.pl. We Wrocławiu spotkania członków Misji odbywają się w parafii pw. św. Henryka (ul. Gliniana) w II niedzielę miesiąca o godz. 18.30. Istnieje możliwość tworzenia w ramach Misji grup modlitewnych dla dzieci i młodzieży. Właśnie do dzieci kierowane jest szczególne zaproszenie do modlitwy za kapłanów. Więcej informacji na stronie: [www.misja.teresy.org.pl](http://www.misja.teresy.org.pl).

## Pamiętaj o nich

Diakoni Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławiu przyjmą święcenia kapłańskie z rąk abp. Mariana Gołębińskiego, w czasie Mszy św. we wrocławskiej katedrze 22 maja o godz. 10.00.



**REKREACJA.**

Słońce, dłuższy dzień zachęcają do rodzinnych spacerów i wspólnego spędzania czasu. Wśród wielu miejsc wybieranych zarówno przez mieszkańców, jak i turystów jest Ostrów Tumski – **miejsce, z którego zrodziło się miasto Wrocław.**



Z wieży katedralnej doskonale widać nie tylko Ostrów Tumski

# Czapki z głów

tekst i zdjęcia

**KS. RAFAŁ KOWALSKI**

rkowalski@goscniedzielny.pl

**O**d początku XIV wieku przez wiele lat obowiązywało tutaj prawo kościelne. Ono między innymi nakazywało wszystkim, nawet książętom, zdejmować nakrycie głowy przy przekraczaniu granicy małego „państwa kościelnego”, która znajdowała się na moście Tumskim. Dziś czapki z głów trzeba zdjąć z szacunku dla tego wszystkiego, co dokonało się w ostatnich latach w tej części stolicy Dolnego Śląska. – Ależ się pozmieniało – odpowiada zapytany o wrażenia spacerujący ulicą Katedralną pan Waldemar z Głogowa. – Byłem tutaj ponad 20 lat temu. Jeszcze nie było hełmów na wieżach katedry. W ogóle niby miejsce jest to samo, ale... trudno je poznać. Te same kościoły, kamienice, pomniki, bramy, ulice, a wyglądają zupełnie inaczej: pięknie, cudownie, znakomicie. Wszystkim zagadniętym brakuje słów, by wyrazić wspaniałość Ostrowa Tumskiego. Zmiany, które się dokonały, jeszcze kilka lat temu wydawały się wręcz niemożliwe. Kto bowiem mógł przypuszczać,

że wjedzie windą na wieżę katedralną, by podziwiać panoramę miasta, czy wypije kawę w odrestaurowanej piwnicy jednej z kamienic, a wieczorem spotka latarnika, który ubrany w strój z XIX w. będzie ręcznie zapalał poszczególne latarnie? Okazuje się, że nawet ci, którzy byli już tutaj wiele razy, chętnie znajdują kolejną okazję, by powrócić i skorzysta z wspomnianych atrakcji.

## Windą do nieba

A dokładnie mówiąc na wysokość 60 metrów, bo tutaj znajduje się przygotowany przez ks. inf. Adama Drwięgę, proboszcza parafii katedralnej, taras widokowy, z którego można zobaczyć nie tylko Wrocław, ale – jak zapewnia pan Janusz, który obsługuje windę – przy dobrej widoczności także Ślęzę i Sobótkę. Pomysł, by umożliwić chętnym zwiedzanie stolicy Dolnego Śląska z góry, zrodził się w głowie księdza proboszcza dość dawno. – Odkładałem go jednak, gdyż priorytetem była odbudowa hełmów na wieżach, które przecież sponęły – opowiada i dodaje, że w trakcie tych prac utwierdził się w przekonaniu, że montaż spe-

cialnego dźwigu osobowego jest możliwy. – Zauważyłem, że w tej części nie ma żadnych dzwonów ani wiązań, dlatego w trakcie odbudowy wież przygotowaliśmy już miejsce na maszynownię – relacjonuje. Później wszystko potoczyło się bardzo szybko. – Windę odkupiliśmy od jednego z zakładów – uśmiecha się ks. Adam. – Chcieli ją zamontować w jednym ze swoich budynków, jednak przygotowali za wąski szyb. Dzięki temu zdobyliśmy ją stosunkowo niedrogo. Jak przekonuje proboszcz, wrocławska katedra jest jedyną w Polsce posiadającą tego typu atrakcję. Można z niej korzystać w okresie letnim od poniedziałku do piątku od godz. 10.00 do 17.00. Na wieży katedry stanęli już m.in. kardynałowie: Henryk Gulbinowicz, Angelo Sodano, Joachim Meisner, Józef Glemp. Byli także ministrowie oraz wszyscy prezydenci stolicy Dolnego Śląska.

## Zdjęcie z latarnikiem

Kto to widział, żeby w XXI wieku latarnie zapalać ręcznie? Wrocławianie i wszyscy, którzy w odpowiednich godzinach odwiedzą Ostrów Tumski. Pan Robert,



Książki w pizzerii to dar kard. Henryka Gulbinowicza





Żeby wjechać na wieżę, Magda z mężem Deenem i córką przybyli aż z Australii



Most Tumski. Instrukcja jest prosta: zakochani po zawieszeniu kłódki wrzucają klucz do Odry, co gwarantuje trwałość ich miłości

zanim rozpocznie swoją pracę jako hydraulik, wcześniej rano przywdziewa czarny cylinder oraz dwuczęściową pelerynę i przemierza tutejsze uliczki, gasząc światło w 92 latarniach. Strój nawiązuje stylistyką do ubrań z II połowy XIX wieku. Wtedy w Europie pojawiły się pierwsze lampy gazowe. – Godziny zapalania i gaszenia świateł zależą od godzin wschodu i zachodu słońca – opowiada. – Teraz rano ruszam o 3:30, wieczorem ok. 19:45 – mówi. Przejście całej trasy zajmuje panu Robertowi około godziny.

Na początku wykonywał swoje obowiązki w „cywilnym” ubraniu. – Nikt nie zwracał uwagi ani na mnie, ani na to, co robię – zaznacza. Teraz jest zdecydowanie inaczej: ludzie się zatrzymują, robią sobie z nim zdjęcia, zagadują. Wprawdzie wiele polskich miast posiada latarnie gazowe, jednak są one zapalane i gaszone elektronicznie. Tutaj wszystko odbywa się ręcznie. Do każdej trzeba podejść, odkręcić zawór i przyłożyć ogień. – Jak w kuchni – uśmiecha się pan Robert, wyrażając radość z faktu, iż jest jedynym w Polsce latarnikiem.

### Katedralna 9

Ten adres kojarzy się przede wszystkim z rektorem Papieskiego Wydziału Teologicznego. Coraz więcej jednak osób zaczyna łączyć go także z Pizzerią na Ostrowie, działającą w podziemiach budynku. – To jest oryginalna gotycka piwnica – zachwala z dumą Grzegorz Duda, współwłaściciel lokalu, i dodaje: – Jest to jedno z niewielu miejsc we Wrocławiu, gdzie możemy zobaczyć polski gotyk, to znaczy: dwie długie cegły, jedna krótka. Mało kto zwraca na to uwagę.

Poza tym jest to jedno z niewielu miejsc, gdzie nie można

kupić alkoholu ani zapalić papierosa. – Kiedy rozpoczynaliśmy działalność, zastanawialiśmy się, czy nie wprowadzić na przykład wina. Wszak ono jest niejako wpisane we włoski jadłospis – tłumaczy pan Grzegorz. – Poza tym baliśmy się zaszufladkowania, że jest to lokal „kościelny”. Na początku ludzie przychodzili, nieśmiało zaglądali do środka i pytali, czy miejsce to jest dostępne tylko dla księży – mówi z uśmiechem i dodaje, że z perspektywy czasu widzi, iż brak alkoholu i tytoniu jest wielkim atutem „piwnicy”. – Uważam, że takich miejsc powinno być więcej – stwierdza stanowczo. – Przychodzą tutaj rodziny z dziećmi. Maluchy nie muszą oglądać stolika obok, gdzie sączy się piwo i panowie głośno rozmawiają. U nas dziecko otrzymuje kolorowaną kredkę.

Tym, co szczególnie przykuwa uwagę, są książki ustawione pozornie bez ładu w różnych miejscach. Według relacji właściciela, początkowo miały one stanowić element wystroju. Okazało się jednak, że goście pijąc kawę, sięgali po nie, czytali, nawet zaznaczali miejsca, w których skończyli, by za kilka dni powrócić do lektury. – To mnie bardzo cieszy – wyznaje pan Grzegorz. – Nigdy nie chciałem tworzyć lokalu typowo konsumpcyjnego. Zależało mi bardziej na miejscu spotkań „ludzi pozytywnych”. Kraków ma swoją „Piwnicę pod Baranami”. Wrocław nie miał takiego miejsca. Wiem, że to brzmi szumnie, ale dlaczego go nie stworzyć? Dlaczego nie można zorganizować spotkania, gdzie przy kawie różni ludzie mogliby porozmawiać na przykład o be-

atyfikacji ks. Popiełuszki? – pyta retorycznie. Nie ukrywa, że w jego planach jest organizowanie m.in. wspólnie z „Gościem Niedzielnym” cyklicznych spotkań z ciekawymi osobami.

Ostrów Tumski zawsze przyciągał niezwykłą architekturą, mnogością zabytków i wspaniałym klimatem. Wielu odwiedzało to miejsce w przeszłości. Warto zatem powrócić, by po raz kolejny przejść przez most Tumski i dostrzec, jak wypiękniała ta część Wrocławia. ■



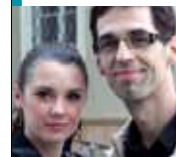
Panu Robertowi około godziny zajmuje zapalenie 92 latarni

### Oaza spokoju



**ANITA I GEORG**  
– Przyjechalibyśmy z Kanady i jesteśmy tutaj pierwszy raz. Trudno

opisać to miejsce – po prostu brak słów. Jest wspaniałe, cudowne: tak dużo obiektów historycznych i niezwykła atmosfera. Bardzo nam się podoba, tym bardziej że w naszym kraju trudno o takie miejsca. Zostajemy w Polsce zaledwie 9 dni, jednak bardzo będziemy chcieli wrócić do Wrocławia.



**IWONA I KONRAD**  
– Tym, co przyciąga na Ostrów Tumski, jest

przede wszystkim klimat tego miejsca: z jednej strony – mnogość kościołów, z drugiej – spacerowicze, których można spotkać o każdej porze dnia i nocy. Ma to swój urok. Można odnieść wrażenie, że tu czas się zatrzymał. Na pewno będziemy tutaj wracali.



**GRZEGORZ DUDA**  
– WSPÓŁWŁAŚCICIEL PIZZERII NA OSTROWIE – Kiedy myśli się o Ostrowie

Tumskim, natychmiast przychodzi na myśl takie skojarzenia, jak: cisza, spokój, spacer. Jest to swoistego rodzaju oaza w centrum miasta.



KS. RAFAŁ KOWALSKI

## Wygraj pielgrzymkę

Nasz konkurs, organizowany we współpracy z Biurem Podróży Panorama, w którym do wygrania jest **udział w pielgrzymce GN do Ars i Lourdes** dobiega końca. Dziś ostatnie pytanie, a na prawidłowe odpowiedzi oczekujemy do 1 czerwca (prosimy wysłać je na adres wrocławskiej redakcji GN: ul. Trzebnicka 11/4, 50-245 Wrocław). Wszystkich, którym nie uda się wygrać, a którzy pragną od 26 czerwca do 4 lipca pielgrzymować z nami, informujemy, że zapisy przyjmowane są w BP Panorama (tel. 71 329 55 11, 601 565 969).

**Pytanie dotyczy kolejnego miejsca, które nawiedzimy na pielgrzymim szlaku. Od 3 września 2006 r. plac przed widoczną na zdjęciu paryską katedrą nosi nową nazwę. Komu został poświęcony?**

.....

## Urodziny Jana Pawła II

**18 maja od godz. 10** Środa Śląska rozpocznie uroczyste i radosne obchody 90. urodzin sługi Bożego Jana Pawła II. – Dla Karola Wojtyły, człowieka, kapłana i papieża, bardzo ważne były sport, kultura i związane z nimi wartości – mówi Mariusz Kozak, dyrektor Ośrodka Sportu i Rekreacji w Środzie Śląskiej – dlatego postanowiliśmy uczcić jego urodziny na Stadionie Sportowym przy ul. Konstytucji 3 Maja. Uroczystość rozpocznie Bajkowy Piknik Olimpijski dla przedszkolaków oraz uczniów klas I i II szkół podstawowych, który potrwa do godz. 13.00. O 11.00 odbędzie się turniej karate, o 16.00 wystąpi scholi ze średzkich parafii, a o 17.00 koncert Arki Noego zatytułowany „Santo Subito”. Udział zapowiedzieli olimpijczycy i wiele znanych osób; nie zabraknie też innych atrakcji.

## Wiatr z Wyspy

W wigilię Zesłania Ducha Świętego, **22 maja o godz. 19**, na Ostrowie Tumskim przy kościele św. Marcina rozpocznie się spotkanie modlitewno-artystyczne „Wiatr z Wyspy”, zorganizowane przez wrocławskie wspólnoty związane z ruchem charyzmatycznym. Do wspólnego świętowania zaproszeni są wszyscy wrocławianie – nie tylko wierzący. Czuwanie – nad którym honorowy patronat objął

## zapowiedzi

abp Marian Gołębiowski – będzie okazją do modlitwy i spotkania z dobrą muzyką chrześcijańską. Usłyszymy m.in. zespół Deus Meus, Piotra Barona, chór złożony z członków wrocławskich wspólnot. Autorem scenariusza koncertu jest o. Andrzej Bujnowski OP. Czuwanie zakończy się Mszą św. pod przewodnictwem bp. Edwarda Janiaka w kościele pw. NMP na Piasku ok. godz. 23.30. Więcej na: [www.wiatrzwy-spy.pl](http://www.wiatrzwy-spy.pl).

## Kongres BWS

Byłych wychowanków salezjańskich na kongres, który odbędzie się **29 maja**, zapraszają Salezjanie Inspektorii św. Jana Bosko we Wrocławiu. Każdy, kto otrzymał w jakikolwiek sposób wychowanie salezjańskie – w grupach parafialnych, szkołach lub internatach – i czuje się związany z ruchem wokół ks. Bosko, może zgłosić się do 24 maja na adresy e-mailowe: [jgondro@salezjanie.pl](mailto:jgondro@salezjanie.pl) lub [gimnazjum-wroc@salezjanie.pl](mailto:gimnazjum-wroc@salezjanie.pl), albo pod nr tel. 71 322 25 10; 71 322 70 82. Spotkanie rozpocznie o godz. 11.30 Msza św. koncelebrowana pod przewodnictwem ks. inspektora Bolesława Kaźmierczaka w kościele św. Michała Archanioła. O godz. 13.00, w Salezjańskim Domu Młodzieżowym i Gimnazjum św. Edyty Stein przy ul. B. Prusa 78, odbędzie się konferencja z wykładami ks. dyr. Jana Gondry SDB i Ewy Pawłowicz,

animatorki BWS, oraz prezentacją medialną i dzieleniem się doświadczeniami. Kongres zakończy wspólny posiłek o godz. 14.30.

## Rekolekcje w ciszy

W pocysterskim klasztorze sióstr boromeuszek w Trzebnicy, **od 21 do 23 maja**, odbędą się „Rekolekcje w ciszy” dla osób w wieku od 19 do 40 lat, pragnących odkrywać wolę Bożą w codziennym życiu. Nowością jest nie tylko ich forma, wymagająca zachowania całkowitego milczenia, ale także fakt, że mogą w nich uczestniczyć osoby obojga płci. Rekolekcje rozpoczną się około godz. 17.00, a zakończą ok. 15.00. Szczegóły u s. Jany Gabriel: tel. 507 679 946, e-mail: [s.janasmcb@wp.pl](mailto:s.janasmcb@wp.pl).



## Monte Cassino

Rocznicowa Msza święta w intencji poległych i zmarłych uczestników bitwy pod Monte Cassino zostanie odprawiona **18 maja o godz. 17** w kościele św. Wojciecha przy pl. Dominikańskim we Wrocławiu. Udział w niej weźmie Kompania Honorowa WP i reprezentacyjna Orkiestra Śląskiego Okręgu Wojskowego.

## W salezjańskim liceum

# Matura 2010

**We wtorek 4 maja** 52 absolwentów Prywatnego Salezjańskiego Liceum Ogólnokształcącego im. św. Dominika Savio we Wrocławiu przystąpiło do egzaminu maturalnego.

Modlitwa oraz słowo dyrektora szkoły ks. Jerzego Babiaka wniosły potrzebną otuchę i siłę. Bój o świadectwo dojrzałości uczniowie rozpoczęli od języka polskiego. I tak jak poziom podstawowy jednogłównie określili jako łatwy,

tak poziom rozszerzony okrzyknęli wymagającym. W drugim dniu egzaminu ich praca objęła powracającą po 25 latach matematykę. W kolejnych dniach uczniowie zdawali wybrany język oraz inne przedmioty, a od piątku 7 maja roz-



KS. JERZY BABIAK

poczęli ustne sprawdziany wiedzy. Zakończenie egzaminu dojrzałości zaplanowano na 21 maja. **bj**

**Młodzież salezjańskiego LO podczas matury pisemnej**



Jubileusz 300. rocznicy konsekracji kościoła

# Św. Antoni zaprasza

Modlitwa i radosny Marsz dla Rodzin, ekumeniczny jarmark z niecodziennymi smakołykami, muzyka z różnych epok i kultur, arcydzieła Michaela Willmanna, nieznane tajemnice starej świątyni, zabawa, teatr i mnóstwo spotkań.

300. „urodziny” kościoła św. Antoniego będą wielkim świętem dla całego miasta.

**W** jubileuszowe obchody włączają się dostojnicy kościelni i władze Wrocławia, naukowcy i artyści, przedstawiciele różnych wyznań, wspólnoty i ruchy. Wszystko dlatego, że ta niepozorna, ukryta wśród kamienic świątynia odegrała i odgrywa we Wrocławiu wielką rolę.

## Po trzech wiekach

Wzniesli ją franciszkanie powracający do Wrocławia po wygnaniu spowodowanym przez wyznaniowe podziały i konflikty. Zadbali o to, by wygląd kościoła wyrażał znaczenie odradzającego się po reformacji Kościoła katolickiego. Stąd m.in. nawiązanie do rzymskiego kościoła Il Gesù, stąd obrazy wielkiego malarza, konwertyty Michaela Willmanna.

Konsekracja odbyła się 19 maja 1710 r. W 1793 r. opiekę nad całym kompleksem przejęły siostry elżbietanki, a w 1945 r. księża salezjanie. Po II wojnie światowej kościół św. Antoniego stał się świątynią parafialną parafii pw. św. Mikołaja – w miejsce zniszczonego kościoła św. Mikołaja. 13 maja 1945 r. została tu odprawiona przez ks. Kazimierza Łagosza pierwsza Msza św. dziękczynna za powrót Dolnego Śląska do Polski. W 1987 r. posługę duszpasterską w parafii św. Mikołaja rozpoczęli księża diecezjalni, a w 1998 r. ojcowie paulini.

## Nowa twarz ulicy

– Nasze obchody jubileuszowe składają się z dwóch części. Pierwsza, od 19 do 23 maja, ma charakter bardziej wewnętrzny – mówi o. Mariusz Tabulski, paulin, proboszcz parafii pw. św. Mikołaja. – Chcemy dziękować Bogu za kościół, tych, którzy go budowali, upiękшали. Tę część otworzy Msza św. pod przewodnictwem generała pauli-



AGATA COMBIK

**Kościół św. Antoniego stał się „wrocławską Jasną Górą”, gdzie ludzie przychodzą pojednać się z Bogiem w sakramencie pokuty, oraz miejscem spotkań wielu wspólnot i jednym z filarów Dzielnicy Wzajemnego Szacunku**

nów, a zakończy Eucharystia pod przewodnictwem kard. Henryka Gulbinowicza, naszego konfratry (tytuł ten otrzymują przyjaciele zakonu, osoby zasłużone), który w tym roku także świętuje swoje jubileusze.

Druga część obchodów, obejmująca przede wszystkim dni 12 i 13 czerwca, kiedy przypada liturgiczne wspomnienie św. Antoniego Padewskiego, będzie mieć charakter bardziej zewnętrzny, powszechny. – Szczególnym wydarzeniem będzie Marsz dla Rodzin – radosna, pełna muzyki manifestacja przywiązania do życia i rodziny – tłumaczy o. Mariusz. – Marsz będzie szedł przez centrum miasta. Pod ratuszem z jego uczestnikami spotka się prezydent Rafał Dutkiewicz.

Tę część obchodów wypełnią plenerowe koncerty, gry i zabawy dla dzieci, ekumeniczny jarmark, w czasie którego na straganach znajdą się m.in. wyroby rękodzieła i potrawy charakterystyczne dla poszczególnych wyznań i religii.

Jubileusz zakończy Msza św. pod przewodnictwem abp. Mariana Gołębiewskiego. Po niej zostanie odsłonięta pamiątkowa tablica.

– Okolice kościoła nie cieszy się dobrą sławą – mówi o. M. Tabulski. – Kojarzy się nie tylko z zakładami pogrzebowymi, pubami, ale i z wandalizmem, bójkami, brudem. Wydaje się, że niektórzy ludzie traktują naszą ulicę zgodnie z jej dawną nazwą – ul. Psia. Zarówno parafia, jak i miasto – począwszy od pana prezydenta, przez różne wydziały Urzędu Miejskiego, a także Miejskiego Konserwatora Zabytków – starają się zmienić ten negatywny wizerunek. Przez wyjście ze świętowaniem poza mury kościoła chcemy wyeksponować inny wymiar ulicy, przypomnieć, że patronuje jej św. Antoni. Chcemy, żeby była miejscem pięknym, przyjaznym. **Agata Combiik**

W maju codziennie o godz. 21.00 w kościele św. Antoniego odbywa się Apel Jasnogórski.

## Jubileuszowe obchody

**19 MAJA, GODZ. 18.00** – Msza św. pod przewodnictwem o. Izydora Matuszewskiego, generała Zakonu Paulinów; koncert artystów z Filharmonii Wrocławskiej;

**20 MAJA, GODZ. 18.00** – Msza św. pod przewodnictwem ks. Adama Łuzniaka, rektora MWSD we Wrocławiu. Eucharystię poprzedzi otwarcie o godz. 17.30 wystawy poświęconej historii kościoła św. Antoniego i parafii św. Mikołaja. Po Mszy św. koncert w wykonaniu Akademii Muzycznej we Wrocławiu;

**21 MAJA, GODZ. 18.00** – Msza św. pod przewodnictwem ks. Mariana Biskupa. Modlitwę dziękczynną poprowadzą siostry elżbietanki.

Po Eucharystii prezentacja przewodnika po kościele św. Antoniego;

**22 MAJA** – jubileuszowa sesja naukowa Muzeum Miasta Wrocławia;

**23 MAJA, GODZ. 12.00** – Msza św. pod przewodnictwem kard. Henryka Gulbinowicza, koncert Kapeli Jasnogórskiej; **12–13 CZERWCA** – ekumeniczny jarmark;

**12 CZERWCA, GODZ. 10.30** – Msza św. w kościele NMP na Piasku, po której ulicami Wrocławia wyruszy Marsz dla Rodzin. Po przyjeździe uczestnika marszu na ul. św. Antoniego rozpocznie się koncert plenerowy m.in. zespołu Arka Noego. O **GODZ. 19.00** spektakl teatralny w wykonaniu Wspólnoty Żywych Kamieni; **13 CZERWCA, GODZ. 12.00** – Msza św. pod przewodnictwem abp. Mariana Gołębiewskiego, poprzedzona o **GODZ. 10.00** koncertem plenerowym wrocławskich muzyków chrześcijańskich. O **GODZ.**

**16.00** modlitwa ekumeniczna i ekumeniczny koncert.

Co słyhać i widać we wrocławskim zoo?

# Wiosenne nowości

Żaby nazywają się pomidorowe, ponieważ wyglądem przypominają dojrzałe pomidory. To jedna z atrakcji nowego pawilonu przygotowanego przez wrocławskie zoo. Można także podziwiać kameleony, legwany, tenreki czy żaby złote.

**R**adosław Ratajszczak, dyrektor ogrodu zoologicznego we Wrocławiu, zachęca: – Na potrzeby nowej ekspozycji sprowadziliśmy 30 nowych gatunków zwierząt, głównie płazów i gadów. Zapraszamy na Madagaskar.

## Niedziela z lemurem

Wchodzących do nowego pawilonu w jednej chwili ogarnia atmosfera podzwrotnikowego lasu. Zwiedzający chodzą wśród olbrzymich palm i chat krytych trzciną. Wrażenie naturalności potęgują płynąca środkiem pawilonu rzeka oraz błękitne niebo widoczne przez oszklony dach, a przede wszystkim zwierzęta, nieograniczone klatkami, przemieszczające się między ludźmi. Swobodą cieszą się m.in. lemury i... nietoperze o rozpiętości skrzydeł dochodzącej do 1 metra. – Są całkowicie bezpieczne – uspokaja dyr. Ratajszczak. – Chcielibyśmy zlikwidować jak najwięcej barier

między zwierzętami a obserwatorami – przedstawiła swoją filozofię ogrodu zoologicznego. – By ogród był miejscem przyjaznym dla obu stron. Chcielibyśmy stworzyć zwierzętom warunki jak najbardziej zbliżone do naturalnych, a zwiedzającym dać możliwość oglądania okazów w środowisku przypominającym autentyczne. Poza tym kraty są dla mnie symbolem dominacji człowieka nad zwierzęciem – dodaje R. Ratajszczak – dlatego staramy się je likwidować, zastępować szklanymi ścianami lub ogrodzeniem możliwie najskromniejszym, najniższym. Że jest to dobry pomysł, świadczy powodzenie, jakim cieszy się Henio, leniwiec od trzech lat żyjący nie w klatce, ale na konarach drzew w małpiarni.

## Jest nowe, będzie nowsze

Podróż na Madagaskar to tylko jedna z nowych atrakcji przygoto-



– Chcemy stworzyć zwierzętom warunki jak najbardziej zbliżone do naturalnych – deklaruje dyrektor zoo

wanych przez zoo. Od kwietnia zwiedzający mają też możliwość obserwowania karmienia zwierząt. Najwcześniej, bo o 9:30, śniadanie jedzą niedźwiedzie. Później m.in. pawiany, mrówniki i piranie. Opiekunowie, karmiąc, opowiadają o życiu i zwyczajach zwierząt, o tym, co jedzą i ile. W przypadku kotików turyści dodatkowo oglądają pokaz tresury weterynaryjnej i właśnie przy basenie tych zwierząt zwiedzający gromadzą się najliczniej. Nelson, Jojo i Mandisa od września ub.r. mają do dyspozycji 700 tys. litrów wody. Dzięki nowoczesnym, wysoko wydajnym filtrom woda jest stale przejrzysta, tak że bez kłopotu można podziwiać gracie ruchów kotików. Basen zaopatrzony jest również w olbrzymie szyby, umożliwiające podglądanie zwierząt z poziomu dna zbiornika.

– Basen kotików, największy z podobnych istniejących w Polsce, to początek oceanarium – wyjaśnia dyrektor zoo. – Na 2013 r. planujemy udostępnienie zwiedzającym zbiorników o powierzchni 360 mkw., z rafą koralową i organizmami typowymi dla tego środowiska. Otwarte zostaną także baseny o powierzchni 600 mkw., imitujące afrykańskie jeziora Malawi i Tanganika. Hipopotamy i rekiny będzie można podziwiać z akrylowego tunelu położonego na dnie akwenów. To już będzie ekspozycja na miarę XXI wieku – cieszy się dyr. Ratajszczak.

## Także nowe ceny

Tegoroczną nowością zoo są także, niestety wyższe, ceny biletów. Rodzice z dwójką dzieci za jednorazową wizytę w ogro-

dzie muszą zapłacić 70 zł. – Mało to nie jest – przyznaje R. Ratajszczak – ale z drugiej strony czteroosobowa rodzina tyle płaci za bilety do kina. Podwyżka wynika ze zmiany sposobu finansowania ogrodu – tłumaczy dyrektor. – Do tej pory zwiedzający płacili za wstęp 12 zł, ale drugie tyle do każdego biletu dopłacało miasto ze swojego budżetu. Po podwyżce dochody z biletów starczą na bieżące utrzymanie ogrodu. Obecna cena została skalkulowana na poziomie analogicznym do cen biletów obowiązujących w krajach nowej Unii Europejskiej, po starannym uwzględnieniu realnej siły nabywczej średniej krajowej pensji – wyjaśnia jeszcze dyrektor. – Nowa cena jest nadal niższa lub bliska cenie biletów wstępu do kilku polskich prywatnych ogrodów zoologicznych, choćby do ZOO Safari w Świerkocinie czy oceanarium w Warszawie. Czy wrocławianie przyjmą te argumenty? W 2006 r. zoo odwiedziło 360 tys. osób, w ubiegłym roku zwiedzających było już 670 tys. Dyrektor cieszy się także ze znacznego wzrostu sprzedaży kart rocznych. W 2009 r. tylko 20 osób korzystało z takiej formy biletu. W tej chwili zoo sprzedało już 400 kart. – Jeśli będziemy się rozwijać, będzie przybywało nowych zwierząt, unowocześniać będziemy ekspozycję, wrocławianie nie stracą swojej sympatii dla ogrodu – dyrektor z optymizmem patrzy w przyszłość. – Mam jedno marzenie – zdradza jeszcze – by każdy, kto nas odwiedzi, chciał tu wracać.

Ilona Migacz



To będzie ekspozycja godna XXI wieku – na zdjęciu wizualizacja fragmentu planowanego oceanarium